Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 2500 Marek (półrocznie 1500 Marek), w Niemczech 350 Mk, w Ameryce 5 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy kosztuje 100 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314. Redaktor naczelny i wydawca: Zygmunt Klemensiewicz.

Nr. 49. Kraków, dnia 3 grudnia 1922 roku. Rok XXIII.

Wobec zebrania się nowego Sejmu

We wtorek dnia 28 listopada zebrał się w Warszawie nowy sejm i senat. Masy wyborców z utęsknieniem czekały na jego zebranie się, spodziewając się, że ulży on wreszcie szalejącej drożyźnie, która obecnie daje się tembardziej we znaki niezamożnej ludności, że w porze zimowej musi się opalać mieszkanie. Przecież kapitalistyczna ósemka głosiła, że w razie jej zwycięstwa wszystko zacznie tanieć.

Z różnych przyczyn drożyzny za najważniejszą uważamy bezustanne drukowanie pieniędzy papierowych, którymi pokrywa się deficyt państwowy, wobec tego pierwszym krokiem, dążącym do wstrzymania orgii drożyźnianej jest

ZAPRZESTANIE DRUKU PIENIĘDZY PAPIEROWYM, A WPROWADZENIE WYSOKICH PODATKÓW NA KLASY POSIADAJĄCE

celem pokrycia wydatków państwowych. Sejm nowy musi uchwalić olbrzymią podwyżkę podatku gruntowego dla obszarników i bogatych kmieci. Przecież obszarnicy składali na fundusz wyborczy chjeny większe sumy, niż na daninę państwową. Dalej należy energicznie i szybko ściągać podatek dochodowy od obszarników, bogatych kmieci, przemysłowców, kupców i rzemieślników, gdyż dotąd ściąga się go przeważnie od robotników i urzędników. W Anglii podatek dochodowy stanowi bardzo poważne źródło dochodów państwowych. Uzupełnić podatek dochodowy należałoby nową daniną, względnie podatkiem majątkowym. W porównaniu z innemi państwami nasze klasy posiadające płacą wprost znikome podatki bezpośrednie, które (jak np. podatek gruntowy) nie wystarczają nawet na pokrycie kosztów utrzymania urzędników podatkowych. Podatki należy szybko ściągać, gdyż wobec szalonych postępów dewaluacyi pieniądza przy kilkumiesięcznej zwłoce państwo otrzymuje podatek w minimalnej wysokości. Gdybyśmy zdołali przeprowadzić jak największe oszczędności w administracyi państwowej i wojskowości, zaprzestać zupełnie druku pieniędzy papierowych i wysokimi podatkami bezpośrednimi pokryć wydatki państwowe, doszlibyśmy do ustalenia się wartości marki i wstrzymania wzrostu drożyzny. Drugim środkiem jest mądra polityka wywozowa, a mianowicie

WYWÓZ FABRYKATÓW ZA GRANICĘ, A WSTRZYMANIE WYWOZU SUROWCÓW!

Warszawiści nie mają pojęcia o podstawowych zasadach polityki wywozowej. I tak w ostatnim czasie z powodu olbrzymiego wywozu osikowego drzewa do Gdańska stanęły nasze fabryki zapałek w Czechowicach, Krakowie, Mszczonowie, Błoniu, Częstochowie i Pińsku, których produkcya przedstawia wielomiliardową wartość i zatrudnia tysiące robotników. Warszawiści nie mogą, czy też nie chcą zrozumieć, że interes państwa i społeczeństwa wymaga, by z Polski wywożono gotowe zapałki zamiast surowego drzewa osikowego, gdyż przy fabrykacyi zapałek znajduje zatrudnienie tysiączna masa robotników, urzędników i inżynierów polskich, a nadto kapitaliści polscy więcej zarobią na sprzedaży zapałek niż drzewa, a zatem i rząd w formie podatków ma większe dochody. To dobrze rozumieli jeszcze przed wojną Niemcy, którzy protegowali dowóz surowego drzewa, aby przy jego obróbce mieli zarobek niemieccy robotnicy, a cłami utrudniali dowóz obrobionego drzewa. Tego Warszawa dotąd nie może zrozumieć i trzeba dopiero

INTERWENCYI POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH,

by wykazać władzom warszawskim konieczność wydania zakazu wywozu osikowego drzewa i niedopuścić do upadku przemysłu zapałek w Polsce.

Weźmy drugi przykład:

W Małopolsce upada zupełnie przemysł białoskórniczy, gdyż z Polski wywozi się masowo skórki królicze, które obecnie z powodu drożyzny innych futer są ogromnie poszukiwane i po zafarbowaniu imitują różne gatunki lepszych futer. W Czechach i Niemczech istnieje zakaz wywozu skórek króliczych, aby poprzeć miejscowy przemysł białoskórniczy. U nas kwitnie „błogosławiony“ wolny handel i wywóz.

Weźmy wreszcie przykłady z dziedziny produkcyi rolnej, jako najważniejszej i porównajmy z innymi krajami:

WĘGRY WYWOZIŁY MĄKĘ, — POLSKA ZBOŻE, CZECHY SZYNKI, — POLSKA ŚWINIE!

Pod naciskiem obszarników i bogatych kmieci Polska wywoziła zboże, mimo, iż brakowało go dla ludności. Jeżeli już będziemy mieć nadmiar zboża, to nie należy zgodzić się na wywóz jego w stanie surowym, lecz wywozić mąkę, gdyż przy przemieleniu znajdują pracę tysiące robotników młynarskich, urzędników i inżynierów, a nadto młynarze mają olbrzymie zyski. Tak robili Węgrzy przed wojną, stwarzając dzięki temu potężny i sławny przemysł młynarski. Czesi zaś na Morawach wywozili do rolniczej Galicyi swoje chleby! To się nazywa mieć spryt handlowy, który zapewnia bogactwa takiemu narodowi.

Polska wywozi świnie i bydło zamiast urządzić wielkie rzeźnie i fabryki wędlin, i wywozić mięso i szynki.

Dopiero teraz powstaje w Krakowie wielka fabryka wędlin, która częściowo będzie wywoziła za granicę lepsze wędliny, jak szynki (do Francyi), a resztę towaru będzie pozbywać na miejscu. Czesi robią z naszej trzody swe szynki praskie i na naszem niedołęstwie stabilizują swą walutę.

POLSKA WYWOZI ROBOTNIKÓW!

Rząd nasz razem z niedołężną burżuazyą woli wysyłać do Francyi, Austryi i innych krajów robotników, zamiast popierać uprzemysłowienie kraju i rozwinięcie przemysłu rolniczego, który zatrudniłby owe rzesze emigrantów i dozwoliłby natomiast na wywóz gotowych fabrykatów.

Polska ma zniszczony i niedostateczny tabor kolejowy, który niepotrzebnie obarczony jest wielkim wywozem drzewa, zboża i bydła, zamiast wywozić znacznie mniejsze pod względem objętości ilości fabrykatów, mąki, mięsa i wędlin. Przez to uzyskalibyśmy tak pożądane odciążenie taboru kolejowego.

Sejm nowy będzie musiał zwrócić baczną uwagę na politykę wywozową rządu i narzucić mu systematyczny program, dążący do spotęgowania wywozu gotowych fabrykatów i ograniczania, względnie zakazu wywozu surowców.

Od szczęśliwego rozwiązania kwestyi podatkowej i wywozowej zależy uzdrowienie naszej waluty, a tem samem wstrzymanie fali drożyźnianej.

Bezrolny.

Nowe pół miliona!

Wynik ostatnich wyborów do Sejmu i do Senatu dał Polskiej Partyi Socyalistycznej wyniki zadawalające i wykazał, że w lwiej części polskiego proletaryatu istnieje zrozumienie konieczności istnienia silnej i powszechnej robotniczej organizacyi, któraby w sposób godny i wystarczający, jego interesy zastępować mogła w obu ciałach parlamentarnych Rzeczypospolitej.

Jako zaś objaw ze wszech miar dodatni i zapamiętania godny, znotować należy fakt, że na terenie całego państwa **padło na naszą listę przy wyborach do Sejmu około pół miliona głosów więcej** niż to miało miejsce przy poprzednich a zarazem pierwszych wyborach sejmowych Polski odrodzonej.

Jest to dokumentalnym, murowanym świadectwem, że ideologia nasza zdobyła sobie **ogromną, bo około pół milionowa, ilość nowych zwolenników, a Partya naszą, wolno nam mieć tę niepłonną nadzieję, pół miliona nowych ideowych pracowników!**

Świadomi tego ogromnego tryumfu, z tem większą radością i z tem serdeczniejszą ochotą przystępujemy do naszej dalszej partyjnej pracy... powiększeni w szeregach owym pół milionowym przybytkiem rozszerzonym, tem więc silniejsi w jej słuszność i skuteczność!

Nie wolno nam — jakkolwiek spełnione zostały częściowo nasze postulaty, ani na chwilę o dalszych jeszcze niespełnionych, zapominać, ani ustawać w zapale i gorliwości, — a nie wolno tem bardziej! — **że wszystkie rezultaty naszej społecznej walki, wszystkie nasze na tem polu zdobycze są, a i nadal pozostaną najbardziej piekącą solą w oku naszych przeciwników, którzy, jak tego mieliśmy wielokrotnie dowody, nie zaniedbają żadnej nadarzającej się sposobności, by — jeżeli już nie zdruzgotać, to przynajmniej je nadszarpnąć i nadgryźć, wszelkiemi sposobami i pod jakimkolwiek najmarniejszym pozorem.**

Czas powyborczy, czas który teraz właśnie się rozpoczyna, to nie czas wypoczynku, ale czas wielkiej, dalszej, powszechnej, intenzywnej pracy!

Pracy czy to politycznej, czy to oświatowo-kulturalnej — czy to wytężonej, ciągłej, **żmudnej ale koniecznej, ale niezbędnej** pracy uświadomienia partyjnego, czas hartowania nowych naszych partyjnych zastępów i utrzymywania w ciągłej gotowości starych już zahartowanych.

Praca ta, nie mniej od wyborczej ważna, praca... powyborcza, to okres pokojowego wyszkolenia, jakie posiąść i posiadać musi każda armia, **która chce, by ją poważano i by jej nie lekceważono.**

Świeżo tkwiące nam w pamięci romatnyczno-rozbójnicze awanturki faszystyczne we Włoszech, niechaj będą przestrogą, że reakcya całego świata **nie śpi**, ale... sypie miliardowemi funduszami, **mobilizuje się** i pobrzękuje, narazie... błazeńskiemi frazesami Mussoliniego, który jednak i u nas gotów znaleść chętnych następców.

Dlatego też, nie z lekceważeniem, ale ze zdecydowaniem się i z pełnym poczuciem własnej siły patrzeć musimy w przyszłość. **Owe pół miliona nowych Towarzyszów, którzy przy ostatnich wyborach zasilili nasze szeregi**, będzie, mamy nadzieję, dostatecznym kubłem zimnej wody na rozpalony łeb Chjeny, w każdym jednak razie wysiłki nasze powyborcze iść powinny — i wierzę w to, że pójdą — w kierunku pozyskania **nowej takiej pięciozerowej cyfry dalszych członków Polskiej Partyi Socyalistycznej. K. F. Enpee.**

Straszna walka górników polskich w Ameryce

O strejku górników w Stanach Zjednoczonych czytamy w czykagowskiej „Zgodzie" wedle opisu p. Żychlińskiego, który objechał zagłębie górnicze w okolicy miasta Johnstown, położonego w północno-zachodniej części Pennsylwanii, a mianowicie kilka kolonij górniczych, położonych w powiecie Somerset, jak np. na kopalni Nr. 42, na kopalni Nr. 36, dalej Nr. 40. Wszystkie te kopalnie należą do Berwind White Coal Co., największej w powiecie Somerset, zatrudniającej przeszło **6.000 górników, przeważnie Polaków.**

Kolonie te powstały świeżo, ponieważ **kapitaliści węglowi powyrzucali strejkujących górników z domów razem z rodzinami**, które wskutek tego musiały **mieszkać w namiotach**, dostarczonych im przez Unię górniczą.

W takich warunkach trudno żyć po ludzku: górnicy wszakże radzili sobie, jak mogli. Przed namiotami dymiły kuchnie polowe, na których żony i matki gotowały strawę, o ile było ją za co kupić. Ciasno im tam a pod koniec było zapewne i chłodno wobec jesiennej pory, ale cóż było robić? W prywatnych domach, gdyż wielu górników ma własne domostwa, mieściło się razem po trzy do czterech rodzin, gdzie dawniej mieszkała **tylko jedna.**

Niewygody te byłyby ostatecznie drobnostką gdyby nie fakt, że do namiotów tych zaglądała straszna nędza. Szczególniej cierpiały nędzę dzieci z braku mleka i należytego pożywienia, to wszystko bowiem miały jedynie z łaski okolicznych farmerów.

Tymczasem ani władza, ani organizacye dobroczynne nie spieszyły tej nędzy z pomocą.

Władze nic robiły nic dla ulżenia cierpieniu strejkujących górników z tej prostej racyi, że znajdują się w rękach ludzi usposobionych przychylnie dla kapitalistów węglowych, a o organizacyach społecznych i ratunkowych nic jakoś w tych okolicach nie było słychać. Pomocy udzielała jedynie Unia i na tem koniec.

Do jakiego stopnia dochodziła bezwzględność kapitalistów węglowych dowodzi fakt, że w jednej miejscowości, mianowicie w Jenners, dyrekcya kopalni Consolidated Coal **odcięła górnikom wodę z wodociągów, wskutek czego byli zmuszeni udawać się o dwie mile drogi po wodę do picia i gotowania.** Rzecz nieprawdopodobna a jednakże prawdziwa.

Na zakończenie nie odrzeczy będzie wspomnieć nawiasowo, że pomiędzy innemi górnicy domagali się postawienia przy wadze swego człowieka, ponieważ kapitaliści węglowi wyzyskiwali strasznie górników przy ważeniu wydobytego węgla. Zdawałoby się, że żądanie jest zupełnie słuszne i że powinno było być uwzględnione natychmiast bez żadnego strejku. Tymczasem tak nie było i stąd opór wyzyskiwanych górników.

Wśród strejkujących, bo krzywdzonych i cierpiących nędzę górników pensylwańskich, znajduje się niewątpliwie **większość obywateli polskich**, w których obronie winnoby bardzo energicznie wystąpić nasze Poselstwo jakoteż nasz Konsulat w Pittsburgu. Jeżeli dotychczas Polacy ciężki w Ameryce na kawałek chleba pracujący byli zdani na łaskę srodze obchodzącego się z nimi losu, to w braku politycznego przedstawicielstwa polskiego nie było na to zgoła żadnej rady. Obecnie wszakże stosunki zmieniły się zasadniczo i władze polskie powinny strzec pilnie interesów polskich poddanych występując energicznie w ich obronie i chroniąc ich przed haniebnym wyzyskiem kapitalistów amerykańskich.

Tymczasem do tej pory nie słyszeliśmy nic zgoła o jakiejkolwiek akcyi naszego Poselstwa, czy naszego Konsulatu, wskutek czego obywatele nasi w Stanach Zjednoczonych znajdują się jak i przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości politycznej na łasce losu, który ich zawsze po macoszemu traktował i ustawicznie jeszcze traktuje.

Strejk zakończył się częściowem zwycięstwem górników.

SPRAWY SEJMOWE

Pożegnanie starego Sejmu

Dnia 27 listopada o godz. 8 wiecz. rozpoczęło się ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Mowę pożegnalną wygłosił marszałek Trąmpczyński.

Następnie odbył się raut. O godz. 9 przybył Naczelnik państwa. Przyprowadził go wicemarszałek Osiecki do sali, gdzie go powitał marszałek Trąmpczyński.

Ukonstytuowanie się klubów

PPS

Klub sejmowy PPS ukonstytuował się łącznie z senackim. Prezesem wybrany został poseł **Barlicki**, wiceprezesami senator **Posner** i poseł **Moraczewski**, sekretarzami posłowie Zygmunt **Piotrowski** i **Smulikowski**, gospodarzem poseł **Pączek.**

NPR

Klub poselski NPR ukonstytuował się łącznie z senatorskim w następujący sposób: prezes Wachowiak, wiceprezesi Chądzyński i Banasiak. Klub składa się z 18 posłów i 3 senatorów.

UKRAIŃCY.

Klub ukraiński w Sejmie ukonstytuował się następująco: prezes Antoni Wasilczuk, wiceprezesi Roman Podhirski i dr Pirohów.

Klub ukraiński w Senacie ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Aleksander Karpiński, wiceprezes Michał Czerkawski.

Sejmowy klub ukraiński liczy 20, senacki 6 członków.

NIEMCY

Klub niemiecki w Sejmie ukonstytuował się w następujący sposób: prezes Eugeniusz Naumann, wiceprezesi Spieckermann i Klinke, nadto wchodzi do zarządu poseł Utta.

Klub niemiecki w Senacie ukonstytuował się następująco: prezes Hassbach, wiceprezes Szczepanik.

Sejmowy klub niemiecki liczy 16, senacki 5 członków.

O wybór marszałka

27 b. m. o godz. 5 popoł. odbyła się konferencya klubów lewicy, w której wzięli udział posłowie: Barlicki z PPS, Wachowiak i Boguszczak z NPR, Thugutt i Woźnicki z Wyzwolenia, Dąbski, Dębski i Bobek z PSL. Tematem obrad konferencyi była sprawa wyboru marszałka sejmowego. 28 b. m. konferencya ta zebrała się ponownie.

W obronie nietykalności poselskiej

Związek posłów PPS wniósł w Sejmie interpelacyę z powodu aresztowania kilku posłów.

BARBARA ROSZANKA

Czy zawsze kobieta ma słuchać księdza?

(Ciąg dalszy)

CO CZYNIĆ?

Co czynić, aby ujść obłędu klerykalnego? Co czynić, aby uświadomić siebie i aby uświadomienie to szerzyć między kobietami proletaryatu, mogącemi ulec złudnym obietnicom raju, za wyrzeczenie się na ziemi szczęścia swego i swoich najbliższych, za zrezygnowanie z walki o wspólne prawo do życia?

Przedewszystkiem trzeba zastanowić się nad tem, kto więcej pragnie rzeczywistego dobra klasy robotniczej. Czy ten, kto każe karmić zgłodniałych nadzieją po śmierci, czy też ten, kto mówi, że w głodnem ciele jest miejsce na wszystkie złe żądze i, że najpierw głodne ciało nakarmić potrzeba, aby aby spokojnie słuchać mogło o potrzebach duszy. Kto bardziej kocha lud roboczy, czy ten, kto wespół z nim walczy o zaspokojenie koniecznych potrzeb ciała i duszy, czy też ten, który powiada: „umrzyjcie w pokorze z głodu, a po śmierci będziecie ucztować z aniołami"? Po czyjej stronie słuszność? Czy po stronie tych, którzy wyzyskują, czy po stronie wyzyskiwanych? Komu należy współczuć, katowi, czy ofierze? Komu należy pomagać, uciśnionemu, czy uciskającemu? Która kobieta odpowie sobie na te pytania w sumieniu swojem, która kobieta, patrząc naokoło siebie uważnie, zrozumie prawdziwą drogę klasy pracującej, ta będzie już wiedziała, co czynić. Ta broszurę, którą trzyma w rękach, rozda dziesiątkom znajomych, postara się o książki uświadamiające o ruchu robotniczym, będzie chodzić na wiece i zebrania, a po pewnym czasie nie będzie już miała żadnych wątpliwości, na jaką listę wyborczą głosować.

GROŹBA NAJSTRASZNIEJSZA.

Może się zdarzyć, że ksiądz kobietom, czytającym książki socyalistyczne, albo broszury uświadamiające społecznie, nie zechce dać rozgrzeszenia, aby w ten sposób nawrócić zbłąkane owieczki. Ostatnia to już broń księżowska i groźba. Jeżeli spowiednik zaczyna rozmawiać o polityce albo wypytywać o działalność partyjną, nie warto się u takiego spowiednika spowiadać. Sakrament spowiedzi jest tajemnicą duszy; człowiek oskarża się sam z tego, co uważa za grzechy, obciążające jego sumienie, a ksiądz po udzieleniu rozgrzeszenia, powinien w tej chwili zapomnieć o tem, co słyszał. Jeżeli zaś ksiądz podpytuje się i bada penitentkę, t. j. kobietę spowiadającą się, aby wyciągnąć od niej tajemnice partyjne, jej własne, albo jej męża, to taki ksiądz sam jest wielkim grzesznikiem i nikt dbać nie powinien o rozgrzeszenie, przez niego dane. Zresztą, jeśli jeden ksiądz rozgrzeszenia nie da, to je da inny, rozumniejszy, który zdarza się wprawdzie jeden albo mniej na tysiąc, ale się zdarza. Tacy mądrzy księża czytają książki społeczne, rozumieją ducha czasu i chcą utworzyć nowy wolny kościół.

DOWODY OCZYWISTE.

Kto się dobrze przyjrzy księżom oraz ich życiu, nie będzie już miał żadnych wątpliwości, że ci księża, którzy powstają przeciwko socyalizmowi, są na wysługach u burżuazyi. Taki ksiądz zaleca ubóstwo, a sam ślicznie mieszka, i nosi sutannę z najlepszego sukna. Zaleca posty i umiarkowanie w pożywieniu, a sam objada się smakołykami. „Dzisiaj święty piątek" mówił pewien proboszcz na dużej plebanii, „dajcie tam gosposiu służbie rzepki z chlebem, a i ja też zjem byle co na chwałę Panu Bogu, może jakąś polewkę z wińska i szczupaczysko z chrzańskiem". Ładne byle co!

Ksiądz zaleca pokorę, a sam dybie na zaszczyty i podlizuje się władzom, aby prędzej zostać proboszczem i kanonikiem. Ksiądz zaleca umiarkowanie, wstrzemięźliwość i cnotę, a księżowskich dzieci po wsiach rośnie dosyć, również na chwałę Panu Bogu. Ksiądz zaleca spokój i miłość, a sieje nienawiść między dziećmi jednego kraju, głosząc z ambony, że socyaliści są łajdakami, że trzeba ich prześladować, bić i więzić. Chrystus nie kazał swoim apostołom i wyznawcom szerzyć nienawiści, kazał wszystkich kochać jednakowo i ze wszystkimi dzielić się swojem mieniem i swoim chlebem. Ksiądz napomstuje, nawrzeszczy, wygrozi się dyabłami i smołą, a potem zje „polewkę z wińska" i ani pomyśli, że swoją agitacyą przeciwko socyalizmowi tysiące rodzin robotniczych skazuje na poniewierkę i głód, że opóźnia nadejście królestwa Bożego, o które się sam obłudnie modli w „Ojcze nasz".

Z Wieliczki

NAZWAŁ ROBOTNIKA PIJAKIEM I ODESŁAŁ NA GORSZĄ ROBOTĘ. P. inż. Kawecki od jakiegoś czasu prowokuje robotników i wogóle podwładnych mu pracowników w warzelni soli. Robotnika Jakóba Szewczyka, który służbowo zwracał się do niego, skrzyczał, nazywając go pijanym i odesłał na gorszą robotę. Szewczyk udał się do lekarza, który wydał mu świadectwo, stwierdzające, że Szewczyk w dniu tym alkoholu wcale nie używał. Kawecki urzęduje jak za austryackich czasów, kiedy to każdy kacyk popisywał się swoją władzą, przyczem nie grzeszy przestrzeganiem form towarzyskich co od inżyniera można wymagać. Podwładnych mu pracowników nie przedstawia zwiedzającym warzelnię delegatom Ministerstwa, a w codziennym z nimi obcowaniu doprowadza bardzo często do nieporozumień, wydając rozkazy robotnikom poza ich plecyma. Możeby p. Dyrektor Skoczylas pouczył p. Kaweckiego, że już minęły austryackie czasy i nie ma cesarza, który swą moc przelewał na kacyków.

DOBCZYCE, miasteczko położone w uroczej okolicy nad Rabą, jest miejscowością nęcącą szczególnie dla ludzi zakochanych. — Wszak wiadomo, że wielki król ludowiec Kazimierz, gdy się zakochał w Esterce, to umieścił ją na zamku w Dobczycach i tam ją odwiedzał. Czy król ten robił to w wolnych od urzędowania godzinach, czy też jeździł do Dobczyc pod pozorem służbowym, czy liczył sobie za te wyjazdy dyetki, czy nie, o tem kroniki dobczyckie milczą. Natomiast zwraca uwagę wszystkich tak w Dobczycach jak i w Wieliczce, że pan starosta Meiksner zbyt często jest nieobecny w biurze, a na zapytanie gdzie jest pan starosta, słyszymy odpowiedź „zapewne w Dobczycach“. Reperacya mostu na Rabie prowadzona pod kierunkiem p. Smrokowskiego nie wymaga takiej w oczy bijącej gorliwości naczelnika powiatu. Czyżby młodzieńczy temperament? Ale w takim razie można poprosić o urlop i nie jeździć na koszt miasta względnie rządu.

Na 24 b. m. zwołane zostało na godz. 10 rano posiedzenie komisyi szynkarskiej w starostwie. Zjechali się członkowie komisyi, ale zwołujący p. starosta jako przewodniczący komisyi wyjechał, dokąd? A no gdzieżby, jak nie do Dobczyc! A wrócił dopiero wieczorem. Nie przypuszczam, aby jeździł na „purim bal“, ale też nie wierzę, aby jeździł tylko do mostu, bo to jest zbyteczne.

Aby pana starosty psy po drodze nie napadały, pan weterynarz Ramer, mieszkający przy drodze do Dobczyc, inwalidzie Malinowskiemu, pod pozorem wścieklizny, zabrał psa i oddał rakarzowi w kontumacyę. Pies już 4 miesiące pozostaje w kontumacyi, dotąd się nie wściekł i jest zdrowy, ale że dużo szczeka, więc go pan Ramer trzyma dalej w kontumacyi.

A możeby tak pan wojewoda Gałecki kogo innego w tym wypadku wziął w kontumacyę? Im prędzej to się stanie tem lepiej, więc radzimy szczerze, bo jakkolwiek ludność jest cierpliwa, a nawet uznaje potrzebę serca, to jednak u dygnitarzy woli widzieć mniej młodzieńczości a więcej rozumu i uczciwości!

KRONIKA

ZMARŁ w Krakowie weteran ruchu socyalistycznego tow. Mieczysław Mańkowski, który szereg lat więziony był w katordze na Syberyi.

SPRZEDAŻ JAJ W KONSUMACH. 27 listopada rozpoczął Związek „Proletaryat“ sprzedaż jaj w cenie po 60 **marek za sztukę** we wszystkich konsumach robotniczych w Krakowie. Miejscami sprzedaży są: 1) krakowski konsum robotniczy — ul. Długa 9; 2) podgórskie robotnicze Stow. spożywcze „Naprzód“ — Podgórze, ul. Lwowska 2; 3) filie tegoż ul. Zwierzyniecka 20, w Dębnikach, Płaszowie i ul. Krakowska; 4) konsum robotniczy „Łączność“ — ul. Brzozowa 8; 5) „Samopomoc“ Zakrzówek; 6) robotnicze Stw. spożywcze „Postęp“ — Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 8; 7) konsum robotniczy — Krowdorza, ul. Mazowiecka; 8) konsum robotniczy na Prądniku Czerwonym; 9) konsum robotniczy na Prądniku Białym; 10) konsum robotniczy w Rakowicach; 11) robotnicze Stow. spożywcze „Naprzód“ w Borku Fałęckim.

PROCES KOMUNISTÓW WE LWOWIE toczy się już drugi tydzień. Głównymi oskarżonymi są ogrodnik Królikowski, wybrany posłem we Warszawie, dr Grosserowa i Cichowski, wysoki dygnitarz sowiecki, aresztowani swego czasu w czasie tajnego zjazdu komunistycznego w katedrze św. Jura we Lwowie.

SENZACYJNY PROCES toczy się przed sądem wojskowym w Krakowie przeciwko kap. Jaworskiemu i spólnikom o nadużycia w konfekcyi oficerskiej.

„KLĄTWA“ W TEATRZE KRAKOWSKIM. Z okazyi 15 rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego teatr im. Słowackiego wystawił „Warszawianke“ i „Klątwę“, w której wystąpiła znakomita aktorka p. Wysocka. Przypominamy, że za czasów austryackich na żądanie kardynała Puzyny zabroniono wystawienia „Klątwy“, w której Wyspiański przedstawił tragiczne skutki celibatu. Każdy inteligentny robotnik powinien iść na to przedstawienie.

Z OPERY. Bardzo sympatyczne przedstawienia dla dzieci urządził p. dyr. Poleński, wystawiając „Kopciuszka“, który będzie grany w piątek i w niedzielę popołudniu.

WIELKIE STRONNICTWA POLSKIE. Wedle statystyki otrzymała głosów: Lista 8 (Chjena) 2,551.000 głosów (29 proc.), 1 (Piast) 1,150.000 (13 proc.), 3 (Wyzwolenie) 963.000 (11 proc.), 2 (P. P. S.) 906.000 (10.3 proc.). Chjena otrzymała 163 mandatów, podczas gdy wedle ilości głosów powinna mieć tylko 129 (a więc o 34 więcej). Piast ma 70 zamiast 58 (a więc o 12 więcej), Wyzwolenie 49 zamiast 49 (tosamo), **P. P. S. 41 zamiast 47 (a więc o 6 mniej).** Widzimy więc, że stronnictwa Piast, Wyzwolenie i P. P. S. otrzymały 34.4 proc. głosów, a tylko 160 mandatów, a Chjena 29.1 proc. głosów i aż 163 manadtów. Wedle ilości głosów lewica powinna mieć 148 mandatów, Chjena 129. W ten sposób dzięki głupocie referenta posła Buzka (obecnie senatora) Chjena obłowiła się porządnie mandatami poselskimi. Najbardziej pokrzywdzone zostały małe stronnictwa (N. P. R. z 474 tys. głosów, klerykali Matakiewicza z 260 tys. gł.) oraz drobne.

OKOŃ — CYWILEM. Znany demagog klerykalny „ksiądz“ Okoń nareszcie stał się „cywilem“. Oto ordynaryat biskupi ogłasza:

„Eugeniusz Okoń zostaje pozbawiony prawa noszenia sukni duchownej, obojczyka duchownego i tonzury z powodu udowodnionego niemoralnego trybu życia od lat wielu, dalej z powodu podburzania ludności do czynów nielegalnych, oraz nieposłuszeństwa wobec władz duchownych“.

Wyrok ten ordynaryat biskupi w Przemyślu zaaprobował i przesłał go skazanemu do Radomyśla. Temsamem Eugeniusz Okoń pozbawiony został praw i przywilejów stanu duchownego i przeniesiony do stanu świeckiego.

Działalność Okonia uważamy za bardzo szkodliwą. Jest to demagog, grający na najciemniejszych instynktach mas, bez programu politycznego i społecznego. Smutne świadectwo wydało sobie Królestwo, że tego rodzaju indywiduum, tak nisko moralnie i etycznie stojące mogło przeprowadzić aż 4 posłów. Uświadomienie mas ludowych niewątpliwie tego rodzaju „posłów“ wyrzuci precz poza nawias życia politycznego w Polsce

KONFERENCYA W LOZANNIE. Wobec zwycięstwa Turków (Kemalistów) nad Grekami zebrała się międzynarodowa konferencya w Lozannie, która ma uregulować sprawę turecką. Tymczasem sułtan uciekł z Konstantynopola na wojennym okręcie angielskim na Maltę. Powszechne uznanie zdobył sobie rząd Kemala-paszy, mający siedzibę w Angorze, wsławiony zwycięstwem nad Grekami.

Organizacya pracy
w fabrykach Forda w Ameryce

Wedle tyg. **„Wychodźca“.**

Ostatnie depesze doniosły, iż z racyi podniesienia cen na węgiel olbrzymie zakłady Forda, zatrudniające koło 70 tysięcy pracowników, zostały zamknięte na czas nieograniczony. Wiadomość ta była zupełnie nieoczekiwana zwłaszcza, że w ostatnich miesiącach przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych wykazywał znaczne ożywienie i do samych tylko zakładów Forda przyjęto w miesiącach letnich przeszło 10.000 nowych robotników.

Pod względem organizacyi pracy fabryki Forda zajmują pierwsze miejsce w Ameryce i na nich coraz bardziej zaczynają się wzorować inne amerykańskie zakłady przemysłowe i dlatego sądzimy, że niżej przytoczony opis tej organizacyi pomimo chwilowego zamknięcia fabryk Forda nic traci na znaczeniu.

Płace robotnicze pozostały niezmienione w fabrykach Forda od czasu wojny i najniższa płaca, choćby zamiatacza podłóg, wynosi 6 dolarów dziennie. Robotnik jest nieusuwalny, t. j. nie może go usunąć z fabryki nawet jeżeli praca jego okaże się niedość wydatna. Jeżeli robotnik jest niezdatny do wykonywania pewnej roboty, przenosi go się do innego oddziału, gdzie łatwiejszą robotę wykonuje. Zato robotnicy zdolni i wydatni w pracy otrzymują podwyżki płacy i to ich zachęca do intensywniejszego wykonywania roboty. W razie potrzeby powiększenia personelu robotniczego, przyjmuje się robotników bez wyboru według kolejności listy podań. Do fabryk Forda nie wybiera się najlepszych robotników, lecz wyrabia się i udoskonala przyjętych do pracy ludzi.

Dla powyżej opisanych powodów otrzymanie pracy w fabryce Forda jest wysoce cenione. — Niemałą rolę odgrywa tu jeszcze doskonała organizacya, zapewniająca robotnikowi różne udogodnienia i hygieniczniejsze warunki pracy, niż w wielu innych przedsiębiorstwach. Przy tak olbrzymiej wytwórczości i wielkiej liczbie robotników, polityka zarządu fabrycznego w stosunku do robotników nabiera wielkiego znaczenia. Idzie ona w kierunku przysporzenia robotnikowi dobrobytu i podniesienia jego wartości moralnej.

Przedewszystkiem została założona w roku 1914 szkoła robotnicza dla nauki języka angielskiego. W roku 1915 ukończyło szkołę tę 115 robotników. Na następny kurs zapisało się już 3 tysiące robotników. Dotychczas ukończyło tę szkołę 16 tysięcy robotników. Po ukończeniu szkoły robotnik automatycznie staje się członkiem klubu pod nazwą „American Club“, gdzie co tydzień odbywają się debaty i dyskusye na temat historyi, państwowości i zagadnień chwili bieżącej. Prelegenci z pośród członków wygłaszają nieraz przemowy. Czasem zebrania mają charakter towarzyskiej zabawy.

Pozatem istnieje szkoła fabryczna dla nauki o narzędziach i o obrabiarkach, gdzie uczęszcza obecnie 700 słuchaczów. Istnieje przy niej oddział matematyczny i oddział rysunków technicznych. Pozatem jest jeszcze wyższy oddział dla dozorców fabrycznych. Kurs teoretyczny trwa 3 lata, praktyczny cztery. Zdolny robotnik jest jednak w możności ukończyć go w terminie krótszym: niektórzy kończą obydwa kursy w trzy do czterech lat.

W roku 1916 otwarta została przy fabryce szkoła zawodowa dla chłopców. Początkowa ilość z sześciu uczniów i jednego instruktora powiększyła się do 300 uczniów i 15 instruktorów, nie licząc długiej listy kandydatów czekających na wakanse. Z chwilą wstąpienia do szkoły chłopiec otrzymuje od fabryki pensyę w minimalnej wysokości 400 dolarów rocznie, wypłacaną dwa razy miesięcznie i zależną od ilości godzin nauki. Jeżeli uczeń wykaże wybitniejsze zdolności, otrzymuje wyższą pensyę, dochodzącą do 900 dolarów rocznie. Tym sposobem chłopcy mają możność utrzymywania się przez siebie samych, a chłopcy bezdomni lub nieposiadający żadnych innych środków, zostają umieszczeni przez zarząd szkolny u rodzin najlepiej odpowiadających ich potrzebom. Aby nauczyć chłopców oszczędności szkoła dodaje do każdorazowej wypłaty pensyjnej jednego dolara, który chłopiec powinien złożyć na swój rachunek w banku. — Jeżeli pieniędzy tych chłopiec z banku nie podnosi — szkoła w dalszym ciągu wypłaca mu owego dolara, w przeciwnym razie dolar przestaje być wypłacany. Taka zachęta często powoduje oszczędzanie pozatem przez chłopców jeszcze większych sum z własciwej pensyi, co zapewnia im coraz większą niezależność. Przy wstąpieniu do szkoły każdy chłopiec jest badany przez lekarza i otrzymuje potrzebną pomoc lekarską, i przez dentystę, który w razie potrzeby doprowadza zęby do porządku. Szkoła dzieli się na klasy i nowowstępujący uczniowie bywają przeznaczeni do jednej z nich, stosownie do swego poprzedniego wykształcenia w szkole publicznej. Nauki odbywają się teoretycznie i praktycznie. Cała fabryka Forda używana jest przez uczniów jako pracownia. Zato wszelkie roboty praktyczne przez nich wykonywane mają wartość rzeczywistą, nie są zaś doświadczeniami, chyba, oczywiście, że uczeń robotę popsuje, co się zdarza rzadko. Narzędzia wykonane przez uczniów są prawie tak dobrze wyrobione jak i normalnie wyrobione w specyalnych fabrykach. Tym sposobem wykonana przez uczniów praca w zupełności opłaca koszty prowadzenia szkoły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd społeczny

RZĄD ZNOSI 8 GODZINNY CZAS PRACY NA KOLEJACH. Ministerstwo kolei przedłużyło czas pracy w warsztatach kolejowych o 3 godz. na dobę.

STREJKI W KRAKOWIE A INSPEKTORAT PRACY. Obecnie mamy w Krakowie trzy strejki drukarzy (już 8 tydzień!), krawców, rzeźników i masarzy. W Krakowie istnieje pono inspektorat pracy, którego zadaniem jest interweniowanie w razie strejków i staranie się o załagodzenie zatargów. Tymczasem większość strejków załatwia się bez interwencyi inspektora pracy a często dzięki interwencyi innych czynników (np. wiceprez. dra Bobrowskiego w sprawie piekarzy, instr. przemysł. Ostrowskiego itd.). W strejku drukarzy przypomniał sobie inspektor pracy o swem zadaniu dopiero po miesiącu walki, kiedy oczywiście trudno było coś zrobić. Strejki toczą się dalej, a inspektor pracy „urzęduje“. Spodziewamy się, że ministerstwo pracy wglądnie w „urzędowanie“ inspektora pracy w Krakowie.

W SPRAWIE NOWELI DO USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM. Wedle ustawy z d. 4 kwietnia br. pobory służbowe, nieprzekraczające rocznie 300.000 mk. wolne są od podatku dochodowego. Tymczasem od kwietnia dewaluacya marki postąpiła tak dalece, że dzisiaj płaca praktykantów i początkujących sił pomocniczych jest wyższa. Wobec tego apelujemy do związku posłów PPS, by postawił w sejmie wniosek o odpowiednie podwyższenie minimum płacy, wolnego od podatku dochodowego. Sprawa ta jest bardzo pilna i powinna być jak najprędzej załatwiona, gdyż wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród robotników. Rząd uznał, że ustawa jest przestarzała i przyznał ulgi pracownikom państwowym i prywatnym od d. 1 grudnia.

ROBOTNIK DRZEWNY

Okólnik

Posiedzenie plenarne Zarządu Centralnego Związku Robotników Drzewnych w Polsce odbędzie się w Krakowie, w niedzielę dnia 3 grudnia b. r. o godz. 10 rano, w lokalu Czytelni przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego plenarnego posiedzenia.
2) Sprawozdanie kasowe za II i III kwartał.
3) Sprawozdanie Sekretaryatu.
4) Sprawa podwyższenia wkładek.
5) Sprawa Sekretaryatów.
6) Prasa.
7) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw prosimy o bezwarunkowe przybycie. Koszta ponosi Centrala.

Kmiecik Michał, przewodniczący. **Jaroszewski Bolesław,** sekretarz.

OKÓLNIK DO ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE. Związek nasz rozszerzając się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, ma duży zakres działania. Tysiące robotników drzewnych, pracujących w tartakach, fabrykach mebli giętych i stolarniach pracuje wbrew ustawie o 8 godzinnym czasie pracy, nieraz po 14 godzin dziennie. Dopiero tam gdzie my wkraczamy jako organizacya centralna, walczymy o przywrócenie praw robotniczych, lecz wtenczas możemy to zrobić, jeżeli robotnicy zrozumieją korzyść organizacyi i solidarnie się złączą dla bronienia swych praw.

Związek nasz , powstały po przewrocie światowym, budowany od podstaw, organizujący robotników drzewnych całej Rzeczypospolitej Polskiej od Pińska do Worochty, ma za cel główny w chwili obecnej, bronienie istniejących praw robotniczych i zdobywania nowych.

Ale to możemy zrobić, mając silny związek, a tego musimy powiedzieć niestety Towarzysze nie uznają. Przystępując do Związku to myślą, że Związek w tej chwili zrobi cuda i naprawi zło wytworzone przez lata niedbałości. I dlatego nieraz zanim wstąpią do organizacyi zaczynają walkę z kapitalistami, kończącą się nieraz przegraną z powodu braku organizacyi. Dlatego ostrzegamy Was, że najpierw silna organizacya, a potem walka!

Na zakończenie parę wskazań co mają oddziały czynić obecnie:

1) Wobec wzmagającej się reakcyi w Polsce, dążącej do obalenia ustawy ochronnej, a w szczególności do obalenia ustawy o 8 godzinnym czasie pracy, należy zaprzestać wszelkich godzin ponadobowiązkowych;

2) W tym celu należy urządzić w każdym oddziale zgromadzenie, o znaczeniu ustawy o 8 godzinnym czasie pracy.

Aby to zadania wypełnić, Związek nasz musi mieć silną podstawę i w każdej chwili być gotowy do walki z kapitalizmem.

Niestety Towarzysze tego nie doceniacie i widzimy takie fakta, że oddziały zalegają z rachunkami po kilka miesięcy, a równocześnie wymagania wzrastają. Codziennie Centrala jest alarmowana, aby referent przyjeżdżał do oddziału na zgromadzenie lub interwencyę, a przy dzisiejszych kosztach kolei nie jest to tak łatwo i to żądają oddziały, zalegające z wkładkami od kilku miesięcy.

Nie dość, że wkładki naszego Związku są najmniejsze w całej Polsce, to jeżeli jeszcze nie wpływają w należytym czasie, to Związek swoich zadań nie może spełniać.

Wkładki uchwalone przez kongres w Przemyślu, wobec dewaluacyi waluty, są wobec wzrostu drożyzny stanowczo za małe i plenarne posiedzenie w grudniu musi tę sprawę załatwić.

Co do sekretaryatu to ponieważ nie mamy jeszcze stałych sekretarzy i żądają od Centrali referentów wprost z Krakowa, zwracamy uwagę Towarzyszy, że mamy mężów zaufania, którzy są obowiązani na Wasze wezwanie służyć Wam z pomocą, a to:

na Małopolskę Wschodnią: tow. Słoniowski Michał, Lwów, Kordeckiego 76;

na Śląsk: tow. Schubert Adolf, Bielsko, Dom robotniczy, pl. Na Blisku 2;

Żywiec: tow. Serkowski Jan, Powiatowa Kasa chorych;

we wszystkich ważniejszych sprawach generalny sekretaryat: Kraków, Bolesław Jaroszewski, ul. Dunajewskiego 5.

Towarzysze! wymagacie od Centrali spełniania obowiązków, spełniajcie Wy swoje, zrozumcie, że Związek to Wy, a gdy to spełnicie, to wtenczas możemy toczyć walkę zwycięsko z kapitalizmem. Niech żyje klasowy Związek robotników drzewnych w Polsce!

Za Zarząd:

Przewodniczący **Kmiecik Michał** Sekretarz **Jaroszewski Bol.**

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.